

No 7.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Agatona P.
Środa Św. Honoraty P.
Czwart. Św. Arkadyusza.
Piąt. Św. Weroniki P.
Sob. Św. Hilarego B. W.
Niedz. Św. Imienia Jezus.
Pon. Św. Marcelego P.

Wschód słońca: godz. 8 m. 10.
Zachód słońca: godz. 4 m. 05.
Dł. dnia: godz. 7 m. 55.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —

Półrocznie „ 4 „ —

Kwartalnik „ 2 „ —

Miesięcznik „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —

Półrocznie „ 5 „ —

Kwartalnik „ 2 „ 50

Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 563.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 28 grudnia (10 stycznia) 1904/5 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.

We wtorek po cenach niższych: „Półdziewice“ Marcelego Prevosta.

W czwartek po raz pierwszy: „ZYCIE“ sztuka Wilhelma Feldmana.

Teatr „Wielki“ W środę: „Błazen nadworny“ operetka.

W e g i e l.

Składy i Kantor Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego

„Ł. J. Borkowski“

mieszczące się dotąd przy ulicy Węglowej nr. 9

przeniesione zostały na ul. Widzewską № 60.

23-3

Żelazo. Belki.

Wydział wyszukiwania pracy

przy Łódz. Chrz. Tow. Dobroczynności, Mikołajewska 53

poleca zdolnych: ślusarzy, kotlarzy, szewców, krawców, przędzarzy, tkaczy, szwaczki, robotników fabrycznych, rolnych i t. p.

Biuro otwarte: dla pracodawców codziennie od godziny 9-ej rano do 1-ej w poł i od 3-ej do 6-ej w poł.

Dla poszukujących pracy od 9 r. do 1 w poł.

Pośrednictwo bezpłatne.

Sale zajęć

przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności

Wodna 9

wytwarzają: bluzy robotnicze i kortowe, worki, wyroby ze słomy oraz obuwiu różnego rodzaju.

Ceny niskie!

25 5

Restauracya W. Świdwińskiego

Księży Młyn, Przędzalniana 64.
W niedziele i święta

Tańce Początek o godz. 5-ej po południu.

Na wszelkie zabawy i święta sale oddaje się bezpłatnie.

AKUSZERKA

Paszyńska

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1013-r-0

Z Pabianic.

W ciągu ostatnich lat kilku Pabianice zyskały szereg instytucyj, mających charakter społeczny i filantropijny.

Powstanie takich instytucyj miasto zawdzięcza inicjatywie i zabiegom ludzi silnej woli i

energii ludzi, których dążeniem zaspokojenie koniecznych potrzeb miejscowego społeczeństwa.

W większości wypadków inicjatywa do zakładania instytucyj filantropijnych, wychodziła od przedstawicieli tutejszego świata przemysłowego. Niezależnie od inicjatywy, pionierzy przemysłu pabianickiego dla pełnienia sprawy na tory realne i urzeczywistnienia niejednego projektu — nie cofali się przed zaofiarowaniem sum na pokrycie kosztów, związanych z powołaniem do życia tej lub owej instytucyj.

W podobnych warunkach nie dziwnego, że każdy szlachetny projekt szybko dojrzewał i przyoblekał się następnie w formę rzeczywistości.

To też Pabianice, nie chcąc pozostać w tyle po za Łodzią, pod względem społeczno-filantropijnym, zrobiły znaczny krok naprzód. Wrazem działalności na tem polu obywateli i przemysłowców, dbałych o dobrobyt swych pracowników, jest między innymi, powstały wieżo szpital fabryczny fundacyi Towarzystwa akcyjnego «R. Kindlera» w Pabianicach. Jest to fakt wielkiej doniosłości. Fundatorzy czynem swym złożyli dowód wielkiej dbałości o stan zdrowotny swych pracowników, pragnąc, aby na wypadek choroby, znaleźli oni w szpitalu nie tylko opiekę lekarską, ale i wszelkie inne warunki o wiele lepsze niż w domu u siebie. A wiemy dobrze, czem jest choroba jednego z członków rodziny niezamożnej dla reszty domowników.

Szpital fabryczny Towarzystwa akcyjnego «R. Kindlera» stoi nie tylko na wysokości swego

zadania z punktu widzenia lekarskiego, lecz w urzędzeniu jego przebija się na każdym kroku wielka staranność o wygodę dla chorych, nie raz prawie z komfortem połączoną.

Uroczystość otwarcia szpitala, jaka odbyła się ubiegłej niedzieli, jest tak ważną, iż stanowić powinna erę w historii zakładów fabrycznych Tow. akc. «R. Kindlera».

Witając z zadowoleniem otwarcie szpitala, zaznaczyć winniśmy na tem miejscu, że z usług tego zakładu leczniczego korzystać będą nie tylko chorzy robotnicy fabryczni, lecz i ich rodziny bezpłatnie. W myśl instrukcyi szpitalnej, o ile okaże się wolne miejsce, do szpitala przyjmowani będą i chorzy z pośród ubogich mieszkańców miasta.

Obecnie szpital obliczony został na 30 łóżek maximum dla chorych, dotkniętych chorobami wewnętrznymi i kwalifikujących się do oddziału chirurgicznego.

W przyszłości wzniesiony zostanie na temże terytorjum zupełnie oddzielny pawilon dla pomieszczenia chorych zakaźnych.

O ile wiemy, powołanie do życia szpitala fabrycznego, stanowi dopiero początek działalności akcyonaryuszów Tow. akc. «R. Kindlera» w kierunku filantropijnym.

Myśl stworzenia szeregu instytucyj imienia Towarzystwa akcyjnego «R. Kindlera» kielkowała oddawna. Obecnie, gdy Towarzystwo stanęło na trwałych podstawach — projekty nie długo czekać będą na urzeczywistnienie.

Dziś stoimy wobec faktu powołania do życia szpitala fabrycznego, instytucyj, której brak oddawna uczuwać się dawał.

W krótko jednak niezawodnie będziemy świadkami otwarcia innych, nie mniejszej doniosłości, instytucyj.

Jesteśmy tego pewni, gdyż na czele Towarzystwa stoją jednostki, ożywione jaknajlepszymi chęćmi — jednostki, które uważają sobie za punkt honoru doprowadzić swoje zamiary jaknajprędzej do skutku.

Dzięki p. Oskarowi Kindlerowi i tym, którzy zobowiązali się dzielnie mu dopomagać sumptem Towarz. Akcyjnego «R. Kindlera» powstać ma w niedalekiej przyszłości kilka nowych instytucyj.

I tak na pierwszym planie znajduje się budowa szkoły elementarnej dla dzieci robotników fabrycznych, z programem szkół dwuklasowych. Wobec ograniczonej liczby szkół elementarnych miejskich w Pabianicach, założenie projektowanej szkoły będzie miało bardzo doniosłe znaczenie. Zmniejszy się liczba analfabetów wśród dzieci ze sfer roboczych, które dla braku miejsca i środków, pozbawiają działość swą nauki w szkole. Z usług projektowanej szkoły Towarzystwa akc. «R. Kindlera», dzieci korzystać będą bezpłatnie.

Aby dać możność zdrowego i taniego posiłku biednym sferom robotniczym i rzemieślni-

czym, toż samo Towarzystwo nosi się z myślą założenia takich kuchni. Myśl ta godna uznania, z uwagi na ciężkie warunki życia naszego robotnika, który zazwyczaj słabo się odżywia i częstokroć poprzestaje na spożywaniu zimnych pokarmów. W taniej kuchni znajdzie nie tylko posilny obiad, lecz i miejsce, ochraniające go od deszczu i chłodu podczas godzin obiadowych.

Wzornijąc się na innych Towarzystwach akcyjnych, Tow. «R. Kindlera» zamierza utworzyć kasę; przezorności dla swolch oficyalistów. Odpowiednie starania już poczyniono. Zaprojektowana kasa przezorności będzie miała doniosłe znaczenie dla pracowników firmy na wypadek choroby, lub niezdolności do pracy z powodu podeszłego wieku.

Doniosłym jest także projekt założenia dla oficyalistów Tow. akc. «R. Kindlera» resursy. Instytucja taka odegra ważną rolę w życiu oficyalistów zakładów fabrycznych. Zjednoczy spólnie pracowników i ich rodziny, ułatwi poznanie się wzajemne i da możność przyjemnego spędzenia czasu, wolnego od zajęć codziennych. Wyszczególnione przez nas instytucje znajdują się w fazie projektów. Nie mniej jednak, z uwagi na powzięcie inicjatywy przez osoby, dążące do polepszenia bytu swych pracowników, spodziewać się należy, że wkrótce zostaną urzeczywistnione.

Przypatrywałbśmy się, z jaką chęcią i z jakim namaszczeniem zabierali się inicjatorzy z pośród akcyonaryuszów Tow. akc. «R. Kindlera» do dzieła. Dlaczegożby więc nie zechcieli z równą energią i wytrwałością i obecnie doprowadzić swe zamiary do skutku, tem więcej, że urzeczywistnienie projektów nie będzie natrafiało na przeszkody finansowej natury. Życzyć należy, aby projektodawcom przyświecała zawsze gwiazda powodzenia i aby rzucone ziarno pracy społecznej wydało jak najobfitsze owoce. Niechaj działalność Towarzystwa akc. «R. Kindlera» będzie bodźcem dla innych i pobudzi ich do czynów filantropijnych.

ś. † p.

HENRYK WERNIC.

Świat pedagogiczny Warszawy spotkała wielka i niepowetowana strata. Umarł Henryk Wernic. Dotknięty ciemnotą ś. p. Henryk Wernic nie stracił hartu duszy i choć sam z powodu kalectwa nie mógł szerzyć światła swymi wykładami, jednak od pracy się nie usunął, ale całym duiami słuchał lektorów, dyktował liczne artykuły i przyczyniał się do ruchu pedagogicznego w społeczeństwie, dbając o dobro przyszłych obywateli kraju.

Urodzony w roku 1829 w Warszawie, ś. p. Henryk Wernic po ukończeniu szkół służył początkowo w zarządzie komunikacji ludowych i wodnych, a następnie od roku 1851 do 1856 był nauczycielem języka polskiego i geografii w szkole realnej, poczem poświęcił się pracy wychowawczej.

W roku 1861 wyjeżdża na studia uniwersyteckie do Anglii i Niemiec, udzielając równocześnie w zakładach miejscowych lekcji.

W Dreźnie ś. p. Henryk Wernic przebywał najdłużej i tam dotknęły go dwie kłeski: stracił małżonkę i wzrok. Ociemniały, moralnie przygnębiony, ś. p. Henryk Wernic przenosi się do Warszawy i tu od roku 1868 rozpoczyna najświetniejszą, opartą na gruntownych studiach pracę literacką.

Świadomy metod nauczania na zachodzie całym, od mgieł Albionu do fal Szprewy, ś. p. Henryk Wernic szeregiem dzieł popularno-pedagogicznych znakomicie przyczynia się do wzbogacenia tego działu literatury ojczyźstey.

Kolejno wychodziły z pod pióra ś. p. Henryka Wernica: „Przewodnik wychowania“ (1868), „Nauka o rzeczach“ (1874), „Wychowanie dziecka do lat sześciu“ (1878 u Arcta, później drugie wydanie w „Bibliotece“ tegoż nakładcy), „Pogadanki o życiu“ (1882), „Pierwszy rok nauki systematycznej“ (1883), „Początkowa metoda nauki języka francuskiego“ (1884), „Historja powszechna“ (1897), „Co i jak robią rzemieślnicy“ (1898), wreszcie Szereg streszczeń, przekładów i artykułów w „Przeglądzie Pedagogicznym“ i innych czasopismach.

Młodzię ukochał ś. p. Henryk Wernic całym sercem i zawsze o niej pamiętał. Nawet ostatnia „gwiazdka“ przyniosła upominek dla dzieci, niestety, ostatni. Czasopisma, poświęcone specjalnie dzieciom, miały w ś. p. Henryku Wernicu najlepszego światłego współpracownika. Prace jego, szczególnie powiastki, zamieszczał stale „Przyjaciel Dzieci“ i „Moje Pisemko“.

Zasłużony pisarz i pedagog schodzi do mogiły osieracając bratową i bratanków, d-ra Leonę Wernicę, redaktora „Zdrowia“, Kazimierza inżyniera-technologa i Adolfa nauczyciela i muzyka

Cześć jego pamięci!

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrosława. Jutro Krzesimira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Półdziewica“, komedia Prevosta. Początek o g. 8¹/₄ wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Błazen nadworny“ operetka. Początek przedstawienia o godzinie 8¹/₄ wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś posiedzenie członków Tow. hyg., połączone z odczytami w sali Grand Hotelu. Początek o g. 8 wieczorem.

— Dziś posiedzenie Zgromadzenia majstrów rzemieślniczych, Mikołajewska nr. 40. Początek o godzinie 4 po południu.

— Jutro posiedzenie Zgromadzenia młynarzów, Mikołajewska nr. 40. Początek o godzinie 3 po poł.

KRONIKA.

Ostatnia pożyczka polska. W r. b. jak pisze „Gazeta Losowa“, skończy się ostatnia rządowa pożyczka polska w obrotu pozostająca, mianowicie: Obligacje Skarbu Królestwa Polskiego, pierwotnie pięć procentowo, a Ukazem z dnia 29 lutego 1844 r., skonwertowane na cztero-procentowe, płatne w srebrze. Pierwotnie pożyczka wynosiła 120,000,000 złotych polskich, następnie przekształconą została na 28,636,500 rubli. Wykup pozostałych biletów w stosunku 3 marek 15 fenigów na rubel, rozpoczyna się od 1 kwietnia 1905 r.

Lekarze wojskowi. W sprawie, czy liczy się do rezerwy lekarz, który wyszedł z lat rezerwy, lecz nie podał próśby o dymisyję, „Prawo“ daje wyjaśnienie następujące: „Określonego wieku, po dojeściu do którego lekarze przestają należeć do rezerwy, prawodawstwo wogóle nie zna. Stosownie do § 80 ustawy o pow. wojsk., lekarze należą do obowiązkowej rezerwy w ciągu 18 lat, przyczem według wyjaśnienia Senatu, termin ten liczy się nie od dnia dojeścia do wieku poboru, lecz od daty postanowienia urzędu wojskowego o zaliczeniu do rezerwy, t. j. dla tych, którzy uzyskali zwłokę dla ukończenia nauk, dopiero po tem ukończeniu. Wobec tego wiek ów może się wahać w granicach 39 i 45 lat, a nawet więcej, o ile postanowienie o zaliczeniu do rezerwy z jakiegobądź powodów zapadło po dojeściu do 27 roku życia. W każdym zaś razie, na mocy I uwagi do § 296 ust. o pow. wojsk., lekarze po upływie terminu rezerwy obowiązkowej, jeśli nie złożyli podań o wyłączenie ich z niej, należą do rezerwy dobrowolnej.“

Odnaczenia. Najmilszemu obdarzony został orderem św. Stanisława 2 klasy wice-gubernator piotrkowski pułkownik Reinhardt. Najmilszemu obdarzony został podarkiem z cyfrą Najjaśniejszego Pana, sztab oficer do osobnych poleceń przy piotrkowskim gubernatorze, pułkownik Epifan Gubaniew. Najmilszemu obdarzeni zostali orderem św. Włodzimierza 4-ej klasy za trzydziestopięcioletnią nieskazitelną służbę na urzędach klasowych: pocztowo-telegraficzny urzędnik 3 rzędu łódzkiego oddziału, asesor kolegialny S. Piltz i ratman kasyer łódzkiego Magistratu A. Olszewski.

Z pierwszego Komitetu. Wczoraj o godzinie 8 ej i pół wieczorem, pod przewodnictwem wice-prezesa chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności p. Zieglera, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6), odbyło się posiedzenie opiekunów I-go Komitetu. Na posiedzenie przybyły 42 osoby.

Zebrani opowiedzieli ciekawe rzeczy.

Pomimo przedsięwzięcia rozmaitych środków, aby szerzej się między zapobiedz, cel nie jest osiągnięty w tych rozmiarach, w jakich się spodziewano. Wydawanie obiadów w kuchniach, jak wykazało doświadczenie, jest nietylko niepraktyczne, ale i niewygodne. Lokal w herbaciarni na Rynku Bałuckim jest zaszczyplony, aby w nim można było przygotować i wydać przeszło tysiąc obiadów dziennie. „Po obiady przychodzi najczęściej dzieci — twierdził jeden mówca — przez nieuwagę tłuką one garnki ze strawą, a wreszcie każdy ma swój smak i domaga się, aby gotowano te potrawy, które on lubi. Wszystko to razem sprawia opiekunom tyle kłopotu i nieprzyjemności, że jeden po drugim wycofywa się z działalności.“ (Wiedzieliśmy dawno o tem, jak pracują dla dobra bliźnich opiekunowie cyrkulowi. Mamy teraz świeży dowód.—Przyp. Red.). Ostatecznie postanowiono, żeby w miejsce obiadów wydawać pieniądze i chleb według następującej normy. Osoby pojedyncze, które otrzymują po jednym obiedzie, będą otrzymywać w dalszym ciągu obiad lub 40 kop. tygodniowo; zamiast dwóch obiadów będzie wydawane—40 kop. i 10 fantowy bochenek chleba; trzech obiadów—40 kop. i 15 fantów chleba; czterech obiadów—40 kop. i 20 fantów chleba. Pieniądze i kwity na chleb będą wydawali w każdą sobotę opiekunowie: Kühn, Majer, Nebelski—na Żabardzin, na ulicy Aleksandrowskiej do ul. Zimmera pp.: Fibigier, Müller, Teclaw, na przestrzeni od ul. Konstantynowskiej do Aleksandrowskiej: Kuichowiecki i Tomasz Bocheński; na ulicy Zgierskiej i Aleksandrowskiej, od ulicy Zimmera do Rynku Bałuckiego: pp. Makowski, Szczygielski i Matynka pp.: Rade, Radke i Bonik; w Radogoszczu: pp. Makowski, Kuichowiecki. Oprócz pieniędzy i chleba, w miarę możliwości, biedni będą otrzymywać węgiel. Przy wypłacaniu biednym i wydawaniu kwitów na chleb i węgiel, będą asystowali podopieczni.

Na posiedzenie przybył również pastor Manitius, który zawiadomił zebranych, że fabrykanci zgłosili zapotrzebowanie na tkaczy, do obsługi warsztatów mechanicznych; byłoby pożądanem, aby takich tkaczy opiekunowie przysyłałi do biura wyszukiwania pracy dla robotników, ulica Mikołajewska № 53, w kancelaryi III Kasy pogrzebowej. Kancelarya dla poszukujących pracy otwarta codziennie od godziny 9 ej rano do 12 ej w południe.

Wystawa prac konkursowych. Wczoraj wieczorem zamknięto wystawę prac architektonicznych, nagrodzonych na konkursie na budowę gmachu łódzkiej Szkoły Handlowej. Wystawa cieszyła się słabą frekwencją, skutkiem czego i dochód z biletów wejścia, jaki przeznaczono na Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły, okazał się bardzo skromny.

Prace konkursowe przeniesiono do gmachu szkoły, gdzie w tych dniach odbędzie się posiedzenie, w celu wyboru jednej z prac według której opracowane zostaną szczegółowe plany i wykonana będzie budowa gmachu.

Z Kochanówki. Wczoraj o godzinie 8¹/₂ wieczorem, w gmachu Przytulku starców i kalek odbyło się pod przew. prezesa, d-ra Karola Jonschera posiedzenie Komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce. Na stole obrad znalazło się kilka spraw, które załatwiono w sposób następujący:

Przejrzano i zatwierdzono rachunki za m. gruzdzień, które wykazały w wydatkach rub. 2,786 kop. 93.

Przyjęto do wiadomości, że p. S. Rosenblatt listem z dnia 24 grudnia r. z. zawiadomił Komitet, iż począwszy od 21 marca r. b., nie będzie niszczał nadal należności za pięciu chorych, którzy obecnie leczą się w zakładzie jego kosztem. Postanowiono wobec tego na dwa tygodnie przed rzezonym terminem zwrócić się do p. Rosenblatta z zapytaniem, jak Komitet ma postąpić z rzezonymi chorymi.

Wysłuchano sprawozdania naczelnego lekarza zakładu, d-ra J. Mazurkiewicza, które wykazuje, że w d. 1 grudnia r. z. było w zakładzie 119 chorych, w tem 64 mężczyzn i 55 kobiet. W ciągu m. grudnia przybyło do zakładu 5 chorych, wystąpiło 7 chorych, pozostało zatem w d. 1 stycznia r. b. 117 chorych, a w tem 64 mężczyzn i 53 kobiety. Z ogólnej liczby 124 chorych, leczyło się: kosztem chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności 41, kosztem miasta 24,

kosztem fabryk 21 (w tem 6 nie placących), kosztem gminy 1, kosztem dozoru bóźniczego 1, kosztem rodzin 36.

Przyjęto do wiadomości, że w miesiącu grudniu r. z. na rzecz zakładu wpłynęły w pieniądzech następujące ofiary: od p. Eugeniusza Geyera za sprawozdanie o Kochanówce rb. 10; na gwiazdkę: od p. R. Eisnera rb. 10, od p. H. Kadlera rb. 5; ze skarbonki p. E. Stefana rb. 3 kop. 68; ze skarbonki w Kochanówce rb. 43; od p. Wehra rb. 10, od p. P. Keller za pośrednictwem pastora rb. 2; zebrane na weselu p. Meksa—rb. 7 kop. 30; w naturze wpłynęło: od p. Augusta Teschicha—1 wagon węgla; od pań Eugeniuszowej i Emilowej Geyerowych po 1 sztuce towaru na suknie; od p. Rudolfa Zieglera—40 funtów orzechów i 40 funtów śliwek, od p. Fryderyki Uebseh—24 chustek wełnianych, tuzin koszul męskich i pół tuzina koszul kobiecych, od p. Emila Eserta—duża paczka pierników; od pp. R. Weyraeh—18 funtów wędlin, od p. a G. Gruna—42 fanty wędlin, bezmiennie za pośrednictwem M. Vogta—15 funtów pierników, od braci Gehlig—na gwiazdkę—250 butelek piwa z odstawa, od p. M. N. przybory na dwie choinki, od p. J. Handtke—125 świec choinkowych, od p. A. Kiedrzyńskiego—46 roczników i książek, od p. E. Stefana dwa roczniki „Gartenlaube“, od p. Szeffnerowej—3 odcinki powieściowe, od p. Franciszka Zasackiego 1,000 papierosów i gazety, od p. H. Borowskiego dębowy stół i szafa, od N. N.—ośm ciepłych spódnic, od trzeciego Komitetu damskiego przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności—bezpłatne uszycie 14 koszul męskich, 12 koszul kobiecych; 8 kaftanów i 6 spódnic.

Postanowiono przesłać p. inspektorowi lekarskiemu gubernii piotrkowskiej zobowiązania gminy Zapolice, powiatu łaskiego i innych gmin z prośbą o współdziałanie, w celu wywindykowania z rzeczonych gmin i innych—należności za leczenie chorych, ponieważ zarządy gmin, bez względu na swe zobowiązania nie tylko, że nie uiszczają przypadających od nich należności, ale zupełnie nie odpowiadają na liczne reklamacje Komitetu zakładu.

Przyjęto wreszcie z zadowoleniem i wdzięcznością oświadczenie przewodniczącego, że grono osób z p. Bronisławem Chojnowskim na czele zamierza urządzić na rzecz zakładu w d. 11 lutego piknik kawalerski secesyjny.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Zamiast bukietu z okazji swych zaręczyń z p. Heleną Koltoską, ofiarował p. Edward Stückgold 5 rb., za którą to ofiarę Zarząd Tow. uprzejmie dziękuje.

Posrednictwo w wyszukiwaniu pracy. Wczoraj, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych, odbyło się posiedzenie zarządu Biura posrednictwa pracy. Przewodniczył prezes pastor Z. Manitus. W myśl porządku dziennego zatwierdzono sprawy następujące:

Uchwalono, aby wszelkie korespondencje, dotyczące sal zajęć załatwiał bezpośrednio gospodarz instytucji, p. Józef Bachowski. Upoważniono go zarazem do regulowania rachunków, związanych z prowadzeniem zakładu, nie przewyższających 5 rubli. Z przedstawionego przez p. Bachowskiego sprawozdania rachunkowego, za przeciąg pięciomiesięcznego istnienia sal zajęć, t. j. do d. 31 grudnia r. z. zebrani dowiedzieli się, że dochody stanowiły: w oddziale krawieckim rb. 248 kop. 65; w oddziale szewskim rb. 136 kop. 79; w oddziale szycia worków rb. 21 kop. 35; w oddziale wyrobu słomianek rb. 5 kop. 56. W rubryce dochodów figuruje także pozycya rb. 22 kop. 25 złożonych na gwiazdkę dla terminatorów sal zajęć. Ogółem dochody wynosiły rb. 434 kop. 60. Wydatki przedstawiają się w sposób następujący: nabycie inwentarza dla wszystkich oddziałów sal zajęć rb. 717 kop. 09, obiady dla pracowników rb. 56 kop. 50, różne wydatki rb. 205 kop. 35. Ogółem wydatki wynosiły rb. 978 kop. 94. Porównując dochody z rozchodami przekonywamy się, że przewyżka wydatków nad dochodami stanowi rb. 123 kop. 34. Ponieważ jednak wartość zaofiarowanych przez różne osoby i instytucje materiałów stanowi rb. 249 kop. 11, przeto sale zajęć faktycznie osiągnęły czystego zysku rb. 125 kop. 77 za okres pięciomiesięczny działalności swojej.

P. Bachowski przedstawił zarządowi zaprowadzone książki buchalteryjne dla sal zajęć.

Uznano je za zupełnie praktyczne i odpowiadające swemu przeznaczeniu. Każdy oddział sal zajęć ma swoje conto. Dla rejestrowania ofiar zaprowadzono specjalną książkę.

Przyjęto do wiadomości, że Biuro posrednictwa pracy przeniesione zostało do nowej siedziby na ul. Mikołajewską № 53.

Działalność Biura w nowym lokalu rozpoczęła się dzisiaj. Biuro otwarte będzie codziennie od g. 9 ej do 12-iej w południe i od 2-iej do 6-iej po południu. O otwarciu Biura postanowiono zawiadomić Zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Ze sprawozdania zarządzającego Biurem dowiedziano się, że od 1 stycznia do obecnej chwili zgłosiło się ogółem 63 kandydatów, poszukujących różnorodnych zajęć. Uchwalono zwrócić się do Komitetu kolonij letnich chrześcijańskich w sprawie zamówień na szycie ubrańek dla dzieci bądź to z własnego bądź też powierzonego przez kolonie materiału. Wobec powiększonej liczby szwaczek w salach zajęć do przygotowania takich ubrańek możnaby zaraz przystąpić. Załatwieniem tej sprawy zająć się ma p. Morstynkiewicz.

Uproszono przewodniczącego pastora Manitusa o porozumienie się z p. J. Kunitzerem w sprawie projektowanych zamówień na szycie bielizny dla wojska z ramienia intendencji warszawskiej.

Postanowiono wyrazić podziękowanie zarządowi Stowarzyszenia majstrów fabrycznych za udzielenie bezinteresowne lokalu na poniedziałkowe posiedzenia Wydziału wyszukiwania pracy.

Wreszcie postanowiono zwrócić się do przewodniczących w komitetach cyrkulowych przy Towarzystwie dobroczynności z prośbą, aby zechcieli przy pomocy opiekunów cyrkulowych, zachęcać tkaczy mechanicznych do przyjmowania zaoferowanych im miejsc przez Biuro, w zakładach fabrycznych.

Jak stwierdzają fakty tkacze mechaniczy w ostatnich czasach są poszukiwani przez fabryki. Kandydatów jednak okazuje się dotkliwy brak. Biuro więc poszukiwania pracy pragnie temu zaradzić.

W końcu posiedzenia przejrano i zatwierdzono kilka rachunków, złożonych przez gospodarza sal zajęć i skarbnika.

Ze Szkoły Handlowej. Wczoraj po południu, odbyło się posiedzenie Zarządu Towarzystwa pomocy dla niezaocznych uczniów łódzkiej Szkoły Handlowej. Obradowano nad sprawą udzielania zapomóg prawdziwie potrzebującym wychowankom, którym, z powodu nieopłacenia wpisowego, grozi wydalenie z uczelni. Mimo, że Rada opiekunów szkoły z funduszu specjalnych wniosła już opłatę za kilkudziesięciu uczniów, to jednak sprawa ta nie została jeszcze całkowicie załatwiona, gdyż 50 uczniów czeka na doraźną pomoc materiałą. Zaspokojenie tej pilnej potrzeby wymaga przeszło 2,000 rubli, tymczasem Zarząd Towarzystwa rozporządza obecnie zaledwie sumą 1,000 rubli. O ile więc nie wpłyną na cele związane z działalnością Towarzystwa z rozmaitych źródeł ofiary, połowa zakwalifikowanych uczniów pozbawiona zostanie zapomóg wpisowego.

Zarząd Towarzystwa postanowił obmyśleć rozmaite środki, dążące do zgromadzenia potrzebnej sumy.

Między innymi organizuje w d. 9 lutego w sali Koncertowej odczyt. Mówić będzie zaproszony laborant Politechniki warszawskiej p. Majewski „O powietrzu-płynnym“.

Opiekunowie cyrkulowi. Wczoraj wieczorem w sali zakładu restauracyjnego „Ogród Róż“, wyznaczono, jak zwykle, posiedzenie opiekunów trzeciego komitetu cyrkulowego, w celu załatwienia spraw bieżących.

Niestety, przybyło zaledwie trzech członków wobec czego posiedzenie uznano za niedoszące do skutku i odłożono do przyszłego poniedziałku, tj. d. 16 b. m.

Ponieważ znajdujące się na porządku dziennym sprawy wymagają jaknajliczniejszego udziału osób, przeto pożądanem jest, aby pp. opiekunowie nie ociągali się ze stawiennictwem i zgromadzili się w komplecie.

Pojedynek. Jak nas informują, dziś odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy dr. J. Bleszyńskim i adw. przys. Wyganowskim. Żaden z pojedynkujących się nie został zraniony.

Ogólne osłabienie. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na rogu ulicy Cegielnianej i Piotrkowskiej Stanisław Ramszyk, lat 42; na ul. Piotrkowskiej nr. 269, Oskar Bem, lat 20; na ul. Średniej nr. 25 Ludwika Mikunda, lat 26 i na ul. Przejazd nr. 27 Ludwika Mik, lat 26. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Z drabiny. Wczoraj na ul. Północnej nr. 67 Barbara Malinowska, lat 50, żona stróża, spadła z drabiny, wskutek czego złamała prawą nogę w kostce. Lekarz Pogotowia udzielił M. odpowiedniej pomocy na miejscu, poczem odwiózł ją na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

Zbiorowe zagorzenie. Do właścicieli domu, położonego przy ul. Targowej nr. 35, pp. Bauerów przybyła z prowincji w odwiedzin krewna, żona kupca, p. Szczecińska z trzema córkami. Około godz. 2 w nocy p. Bauer, śpiący w drugim pokoju, usłyszał niezwykle jakiś osób, śpiących w przyległym obok pokoju; pobiegł tam więc natychmiast i to ocaliło życie 6 osobom, gdyż wszystkich śpiących zastał już nieprzytomnych. Nim zawezwano Pogotowie, sprowadzono przy pomocy zbudzonych lokatorów, felczera mieszkającego w pobliżu, który udzielił pierwszej pomocy, resztę dopełnił przybyły lekarz Pogotowia. Oto nazwiska zaczadzonych: Katarzyna Bauer, lat 43, właścicielka domu; córki jej Balbina, lat 18 i goście: Nepomucyna Szczecińska, lat 40 i córki jej: Bronisława, lat 14, Genowefa, lat 7 i Apolonia, lat 3. Zagorzenie nastąpiło skutkiem zbyt silnego napalenia w piecu i wadliwej jego konstrukcji.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—8—

Teatr. Wilhelm Feldman autor sztuki p. t. „Życie“, która w nadchodzący czwartek wystawiona zostanie na naszej scenie po raz pierwszy jest wybitnym dziennikarzem i powieściopisarzem, który w r. 1886 rozwijał żywą akcję w celu nabywania żydów i wydawał w tym duchu czasopisma oraz broszury. W latach 1891—1894 był on sekretarzem barona Hirsza w Krakowie. Następnie Feldman oddał się sprawom społecznym w szerszym znaczeniu i brał udział w formowaniu partii postępowo-radykalnej w Galicji.

W Berlinie w r. 1895, gdzie słuchał wykładów z dziedziny nauk społecznych i filozofii wytoczono mu proces o „propagandę wielkopolską“.

Po opuszczeniu Berlina Feldman osiadł w Krakowie, gdzie założył „Dziennik krakowski“ redagowany w duchu demokratyczno-wolnomyślnym. Dziennik ten przestał wychodzić. Feldman ma duży dorobek literacki, wśród którego „Życie“ należy do cenniejszych utworów.

Reżyserja dokłada wszelkich starań, aby sztukę tę bardzo sensacyjną wystawić w sposób odpowiedni jej wartości. Próby odbywają się codziennie.

— Jutro w środę teatr Wielki wystawia po raz pierwszy operetkę „Blazen nadworny“.

Z Liry. Na poniedziałkowej próbie Liry stanął przy pulpicie nowy dyrektor, p. Tadeusz Joteyko, znany już nam z przed paru laty, jako były kierownik artystyczny tutejszego Tow. muzycznego. Niewątpliwie będzie to godny następca dyr. Noskowskiego, jako muzyk bowiem posiada jego świetną szkołę, a sam zdobył doświadczenie, jako kierownik już kilku instytucji muzycznych w kraju.

Dyr. Joteyko jest znanym kompozytorem polskim, w młodych już latach wyróżnił się swą symfonią C-dur; z innych jego utworów większych rozmiarów wymieniamy: uwerturę na motywach ludowych polskich, wielki poemat symfoniczny p. t. „Wiara“, kwartet smyczkowy (op. 15 f-dur), muzykę do sztuki „Zaczarowane jezioro“ Gntowskiego. Dzieła te doznały poważnego uznania ze strony krytyki, były z powodzeniem grane publicznie, zwłaszcza na koncertach Filharmonii warszawskiej, gdzie p. Joteyko niejednokrotnie występował w roli kapelmistrza. Jako kompozytor, pedagog i kierownik chórów dyr. Joteyko jest siłą poważną, to też „Lira“ zrobiła dobry wybór, powołując tego artystę na swego dyrektora.

OFIARY.

Na chrzesc. kolonie letnie.

Zebrane po koledzie przez Z. M., L. L., C. L., J. J., W. J., E. M., F. J. 3 ruble.

W numerze wczorajszym w rubryce „na biednych pozostających bez pracy“ wkrađa się omyłka—w miejsce Rajewscy winno być Rajewscy.

Z KRAJU.

—s—

We Włocławku dzięki przytomności straży ogniowej ochotniczej uniknięto katastrofy i ocalono życie człowieka. Podczas 3 go aktu „Małki Szwarcenkopf” dały się słyszeć na galerii głośne świstania. Strażnik udał się na galerię celem wyproszenia niezadowolonego widza, lecz ten, spostrzegłszy policyanta, umknął na strych. Strażnik podążył za nim, a ów widz skrył się za zagrodę na suficie ogniotrwały z „Porowca,” który jak wiadomo zawieszony jest tylko na drutach. Nieostrożny strażnik podążył i tam za zbiegiem.

Nastąpiła chwila straszna. Sufit pod ciężarem ludzi zaczął się walić. Publiczność z hałasem powstała z miejsc i zaczęła się cisnąć do jedynej wyjścia, a jednocześnie dało się słyszeć wołanie o ratunek i w otworze sufitu na wysokości 4 pięter, ujrano do połowy wiszącego człowieka trzymającego się konwulsyjnie ręką belki sufitu. Widząc to publiczność zaczęła wyłamywać krzesła, aby zrobić tym sposobem wolne miejsce dla człowieka, który lada chwila zdawało się, że spadnie — był to ów strażnik.

Ze sceny aktorzy zaczęli zrzucić sienniki i pościel znajdującą się wówczas na scenie, aby osłabić nadek zawisłemu w powietrzu.

Na szczęście dwaj dzielni strażacy, lotem błyskawicy rzucili się na górę i wyciągnęli strażnika z przepaści, jednocześnie zaś na dole dyrektor Puchniewski uspakajał publiczność, aby pozostała na swoich miejscach. Pomimo to wiele osób widocznie opuściło teatr. Parę osób poniosło obrażenia od spadającego muru. „Małkę” dokończono bez żadnych przeszkód.

Wiadomości zamiejscowe.

Wybuch w Moskwie.

P. t. «Maszyna piekielna» donosi „Russkoje Slovo”:

Piękna panna E. I. Tarasówna, z zawodu śpiewaczka, wynajmowała pokój u p. A. P. Sokolówowej w zaułku Orużejnym w domu Jonowa w Moskwie. Miała ona wielu wielbicieli.

W piątek rano, kiedy mieszkańcy p. Sokolówowej leżeli jeszcze w łóżku, zadzwoniono do drzwi. Dzwonił jakiś chłopiec, który gospodyni domu wręczył obwinęte w papier duże pudełko i prosił o wręczenie go p. Tarasównie.

— Co to jest? — zapytała gospodyni.
— To przysłał jej podarek na „Gwiazdkę”.
Chłopiec odszedł i pani Sokolówowa z podarunkiem weszła do Tarasówny. Za nią przybiegła też 15-letnia córka, podłotek, Katarzyna. P. Tarasówna, wzięwszy podarek, zaczęła go sama odwijać. Pod papierem była skrzynka drewniana, ładnie oklejona różnokolorowym papierem. Ażeby otworzyć pokrywkę, Tarasówna nacisnęła znajdujący się w skrzynce guzik. Rozległ się ogłuszający wybuch, po nim przerażający krzyk kobiet, które padły bez zmysłów.

Zbiegli się lokatorowie z całego domu. Mieszkanie Sokolówowej wypełnione było duszącym dymem i zapachem siarki. Na ścianach i na meblach utworzył się gęsty, żółty osad. Wszystkie meble były poprzewracane, niektóre rzeczy zniszczone, naczynia połamowane w drobne kawałki, szyby z okien wyleciały, drzwi zamknięte do sąsiedniego pokoju były naścięzaj rozsadzone, zawiasy wisiały oberwałe.

Doprowadzono kobiety do przytomności. Jęczały one boleśnie. Natychmiast wezwano Pogotowie, oraz straż ogniową, w celu ugaszenia wszczętego pożaru. Kobiety, ofiary wybuchu, odesłano do szpitala Nowoekaterynińskiego. Wszystkie uległy oparzeniom, a najbardziej poszwankowane okazały się panny Tarasówna i Sokolówówna. Twarze miały popalone, ręce i tułw tak samo. Tarasówna ma też uszkodzone oczy. Jako ciężko chore pozostawiono je w szpitalu. P. Sokolówówna zaś lżej poszwankowana po opatrunku mogła powrócić do domu.

W skrzynce (z podarunkiem gwiazdkowym) znaleziono dwa flakony 12 uncjowe, wypełnione jakąś materią wybuchową i połączone z sobą przewodnikiem elektrycznym. Obok umieszczone były dwie małe baterie i przyrząd zegarowy. Szczęściem, że wybuchnął tylko jeden flakon. Siła bowiem materii wybuchowej była tak wielka, że w razie wybuchu obudwu cały dom uległby rozwaleniu.

Na razie sprawy tego wybuchu nie wykryto.

Zamach na policmajstra.

Wieczorem dnia 5 b. m. w Jekaterynosławiu rozszedła się pogłoska, że policmajster miejscowy Miszewski padł ofiarą zamachu. Pogłoski te sprawdziły się. Szczegóły zamachu, według informacji „Prydniepr. Kr.” są następujące: Według przyjętego zwyczaju, Miszewski przyjmował interesantów także i wieczorami między g. 8 a 10. W d. 5 b. m. wśród interesantów znajdo-

wał się jakiś młodzieniec, do którego policmajster zwrócił się z zapytaniem, czego sobie życzy. Zamiast odpowiedzi na to pytanie, nieznajomy wyjął z kieszeni rewolwer i wycelował w policmajstra. Ten ostatni, widząc groźące niebezpieczeństwo, uderzył nieznajomego w rękę. Rozległ się wystrzał, kula jednak nie zraniła nikogo. Nieznajomy usiłował zbiec, lecz w dziedzińcu dopędził go policyant. Uciekający młodzieniec strzelił do policyanta i zranił go w nogę powyżej kolana. Pomimo to, nieznajomego zdolano obezwładnić i aresztować. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że sprawca zamachu jest szlachcicem, nazywa się Iwanicki i pozostawał pod dozorem policyi. Odmawia on wyjawienia przyczyny zamachu.

Z prasy rosyjskiej.

—s—

Mienszikow w «Now. Wrem.» opisuje swój sen. Śniło mu się, że jest obecny na zgromadzeniu komitetu ministrów i że widzi uosobienie Ducha Rosyi, przemawiającego do dostojników państwowych, którym Monarcha powierzał losy swoich zarządzeń i planów.

«Zaklinam was — mówi Duch — zaklinam na Boga, który chce, aby Rosya istniała, zaklinam, na pamięć przodków, przez dziesięć stuleci życie niosących ojezyźnie, zaklinam was w imię doli i niedoli przyszłych pokoleń, spójrzcie na dane wam do urzeczywistnienia zadanie, jako na czyn heroiczny do spełnienia, jako na ofiarę, której wymaga od was ojezyzna! Dajcie w ofierze wasz czas, waszą całą uwagę, wasze wiekiem naderrwane siły, jeśli można, dajcie na ofiarę wasze osobiste dobro, dajcie to wszystko ojezyźnie w ofierze w tych czasach historycznych, które przeżywamy. Gdy sumienie każe wam powiedzieć: «tak», powiedzcie bez wahania «tak»; gdy sumienie każe wam powiedzieć «nie», miejcie szlachetną odwagę powiedzieć «nie!». Teraz czas to uczynić — lub nigdy. Kto wie, zali nie ostatni to termin już wyznaczony przez historję, zali nie chwile ostatnie pozostawione przez nią dla zbudzenia się? Spieszcież oddać usługę rodzanej ziemi waszej i zgubę od niej odwróćcie!»

I pisze publicysta, któremu trudno odmówić wrażliwości i głębokiego odczuwania całej powagi chwili:

Ukaz Najwyższy z dnia 12 grudnia otrzymaliśmy w samo przesilenie dnia z nocą.

Surowy, 18-stopniowy mróz w Petersburgu.

KRÓTKI ZARYS

rozwoju czasopiśmiennictwa technicznego polskiego.

—s—

(Z okazji 30-lecia „Przeglądu Technicznego” w Warszawie).

Z dniem 1 stycznia r. b. minęło lat trzydzieści, gdy ujrzał światło dzienne pierwszy numer dzisiejszego «Przeglądu Technicznego» w Warszawie. Okres to czasu wielki do zdziałania.

Omne initium durum est... Rzućmy choć pobieżnie okiem na historję rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego technicznego, a zobaczymy ile to czasu i usiłowań trzeba było, by aprostać postępem wiedzy technicznej innych ludów kulturalnych, by stworzyć pismo techniczne w tej postaci, w jakiej się dziś nam przedstawia.

Zawiazków czasopiśmiennictwa technicznego u nas należy szukać jeszcze w końcu XVII wieku, mianowicie «Mercurius Polonicus» wydawany w 1698 r. umieszczał już artykuły treści technicznej. Wogóle z początku spotykamy nawet dość liczne artykuły, dotyczące techniki i przemysłu, lecz pisma fachowe, specjalnie technicznego nie było. Przytułek gościnny naszej wiedzy technicznej i sprawom przemysłu dawały następujące pisma:

1) «Nowe wiadomości ekonomiczne i czonne, albo magazyn wszystkich nauk do szczęśliwego życia ludzkiego potrzebnych» wydanie 1758—61 przez Mitzlera.

2) «Acta Litteraria Regni Poloniae», wyd. 1755—56.

3) «Różne uwagi fizyczno-chyemicznego warszawskiego Towarzystwa na rozszerzenie praktycznej umiejętności w fizyce, ekonomii, manufakturach i fabrykach, osobliwie względem Polskiej» 1769 i w. in.

W epoce stanisławowskiej, sprzyjającej naukom i wiedzy, spotykamy artykuły techniczne w «Dzienniku Handlowym», „Magazynie warszawskim”, oraz w „Pamiętniku historycznym” z r. 1782—1792.

Z postępem nauk i sztuk za czasów Zamoyskiego, Albertrandego i innych sławnych mężów, artykuły techniczne zaczynają coraz obficiej ukazywać, odpowiadając ściśle potrzebom ówczesnego życia praktycznego. I tak „Dziennik ekonomiczny” Zamoyskiego, „Dziennik gospodarski krakowski”, „Rocznik Towarzystwa przyjaciół nauk” i inne umieszczają nader liczne artykuły doniosłej wartości nie tylko praktycznej, ale naukowej.

W roku 1820 spotykamy pierwsze czasopismo, wyłącznie poświęcone sprawom techniki, przemysłu i rolnictwa, pod nazwą „Izys Polska czyli dziennik umiejętności, wynalazków, sztuk i rzemiosł”, poświęcony krajowemu przemysłowi, tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego gospodarstwa.

W tym też czasie spotykamy dwa specjalne pisma „Sylwan” — organ leśników i „Ceres” — rolników, nadto artykuły techniczne pojawiają się dalej w pismach treści ogólnej i kalendarzach. „Izyda” wychodziła do 1828 r.

Pisma, które dotąd wychodziły, a nawet i późniejsze tak do roku 1840, miały charakter przeważnie rolniczo-technologiczny, i nie w tem dziwnego, kraj nasz czysto rolniczy, powoli przeistaczał się w przemysłowy, przemysł budzili dopiero ludzie światli, sprowadzając osadników z krain przemysłowych. Możemy śmiało rzec, że w 1820 roku było pierwsze pismo techniczne, a techników nie było jeszcze! Wygląda to na paradoks, jednak tak było! Z początku bowiem istniała tylko inżynieria wojskowa, której zadaniem było budowanie fortec, a że dla ruchów wojsk potrzebne drogi i mosty, więc i za-

kres jej działania stopniowo się rozszerzał, z niej powstała inżynieria cywilna czyli budująca drogi, mosty i t. p. już nie dla celów strategicznych, była jednak w obu wypadkach państwową. Powstanie u nas inżynierii przemysłowej, mechanicznej, oddanej prawie li tylko na usługi działalności ekonomicznej, datuje się w czasach późniejszych nie tak bardzo od nas odległych.

Rok 1829 jest epoką rozkwitu czasopiśmiennictwa technicznego u nas na ten czas przypada początek działalności Pancera i innych naszych uczonych techników. Zaczyna wychodzić w tym czasie «Pamiętnik warszawski umiejętności czytanych i stosowanych» pod redakcją Szymy, a jednocześnie wychodzą dwa pisma technologiczne «Sławianin» i «Piast», do tej epoki należą również «Pamiętnik górniczy» i krakowski «Dziennik ogrodniczy».

Wypadki roku 1830 sprowadzają upadek pewien czasopiśmiennictwa technicznego, nie stało zasobów i sił na pismo specjalne techniczne, lecz już w 1832 r. zaczyna wychodzić «Pamiętnik Rolniczo-technologiczny», dalszy ciąg Piasta tworząc i zmieniając parę razy nazwę, dotrwał do 1850 r. We Lwowie, Krakowie i Poznaniu wychodzą w tymże czasie pisma rolniczo-przemysłowe.

Artykuły techniczne przygodnie spotykamy w dodatkach pism społecznych treści ogólnej, dopiero po 1840 roku ukazały pisma naukowe i specjalne mogące umieszczać większe prace z zakresu techniki.

Dopiero po latach 20 podniosło się trochę czasopiśmiennictwo techniczne, w tym czasie zaczęło się znacznie rozwijać budownictwo, stało się też osiadał które zaczęły się zbierać rozproszone siły techniczne i w r. 1850 zaczął Podczaszyński wydawać «Pamiętnik sztuk pięknych», który wychodził do 1855 roku. I znowu nastąpiła przerwa.

Domy i drzewa przywalone śniegiem. Glucha zima i długie jeszcze przed nami tryumfowanie chłodu i zmroku. Ale wydłużanie się nocy już ustało. Dnia przybył Coś niewidzialnego drgnęło w dziejach naszych. Być może, znudzony kraj zaczyna powoli obracać się ku ciepłu i słońcu. Czujemy, że ruszyliśmy się z naszego zimowego stanowiska wobec słońca.

Niech żyje wiosna! Ale chłód podbiegunowy na dworze mrozi jeszcze dźwięki tych słów, zapędza w sztucznie ciepłą atmosferę izb. Niema jeszcze słońca. Przysuśmy się do komina; pomarzymy. Gdy rzeczywistość tak smutna, święć się, święć, maro i chimero.

*

Prasę rosyjską zajął oczywiście mocno ustęp Ukazu Najwyższego, dotyczący prasy.

„Uspakając — powiada „Ruś” — prasa niezawodnie ma obowiązek, ale nie może wyspecjalizować się w tym kierunku. Gdy zacznie tylko i tylko uspakać, straci w społeczeństwie kredyt i co za tem idzie, wpływ. Prasa, unikająca jak ognia wszystkiego, co zaniepokoić może społeczeństwo, dałaby szerokie pole kolportowaniu z ust do ust bajecznych pogłosek, wiadomości rozdmuchanych, fałszywych, któreby siały, nieukrótne niezem, właśnie niepokój i zamieszanie. Największe zło dla państwa wyrządziłaby prasa, którejby przestano wierzyć.”

*

„Nowosti“ (nr. 355) zadaly sobie pytanie: kto właściwie kapitulował w Porcie Artura? — i tak na nie odpowiadają:

„Kapitulowały przede wszystkim te poglądy, przekonania i porządki, które wypiały, uciekały i podtrzymywały zupełną tajemnicę, otaczającą u nas sprawy państwowe wogóle, a wojskowe w szczególności.

„I oto, kiedy widzimy cały szereg niepowodzeń, ścigających naszą armię w jej walce z japończykami; kiedy widzimy flotę, zmarniałą w bezczynności; kiedy dochodzą do nas wieści o różnych ogromnych wadliwościach w żywieniu żołnierzy, o braku odzieży zimowej, o niewydoskonaleniu naszych armat i t. d. — natenczas mamy prawo powiedzieć: społeczeństwo nie zawiniło tu bynajmniej, społeczeństwo nie wiedziało nic o tem, i dlatego właśnie braki te mogły istnieć, że zachowywano je w najgłębszej tajemnicy.

„I oto tajemnica kapitulowała pospołu z Portem Artura, kapitulowała ta pewność siebie, która stanowi duszę biurokracji, spoglądającej na całą ludność państwa z góry, surowo lub pobłażliwie, jak na swoich podwładnych.

Grono techników, skupionych około braci Marczewskich, podjęło myśl założenia nowego pisma technicznego, ich usiłowaniam zawdzięcza swe powstanie „Dziennik Politechniczny” w roku 1860, który też wśród wydawnictw technicznych świata cywilizowanego zajął pierwsze miejsce. Lecz wkrótce po raz wtóry wypadki dziejowe rozproszyły braci techniczną i rozwój czasopiśmiennictwa technicznego na lat parę wstrzymał się.

W roku 1866 młoda firma naówczas Gebethnera i Wolfa podjęła się trudnego zadania wydawania pisma technicznego; na czele redakcji stanął Kaczyński i ukazał się „Przegląd techniczny” t. zw. dawniejszy, lecz ze śmiercią Kaczyńskiego przestał wychodzić w 1867 r.

W owym czasie w Krakowie wychodziła „Gazeta Przemysłowa”, a we Lwowie „Rocznik Towarzystwa Technicznego lwowskiego” z początku po niemiecku, następnie wyłącznie po polsku. W roku 1871 wyszedł pierwszy numer „Czasopisma Towarzystwa Technicznego we Lwowie”, lecz właściwy początek rozwoju czasopiśmiennictwa technicznego w Galicyi przypada na 1876 rok, gdy ukazała się „Dźwignia”. W Warszawie na razie panował spokój; w r. 1872 zaczął wydawać Holewiński czasopismo p. t. „Górnictwo, Piwowarstwo i Cukrownictwo”, lecz tylko 5 numerów wyszło. Jednocześnie powstała „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”, w której artykuły techniczne na razie znajdowały przygocie.

W końcu 1874 roku ukazuje się artykuł w „Przyrodzie i Przemysle” p. óra Stefana Kossutha: „W obronie techników krajowych”, będący pobudką nowych usiłowań zjednoczenia techników warszawskich w około ogniska, jakie zamierzał rozniecić jego autor, jakoteż z począt-

„Biurokracja była dotychczas przekonana, że stanowiąc zwierzchnią warstwę społeczeństwa, ona jedna tylko wie wszystko i wszystko może i nie potrzebuje żadnej pomocy ani pracy, ani społeczeństwa.

„I oto zbieramy owoce takiej zarozumiałości: środki komunikacji okazują się niewystarczającymi dla przewozu wojska i zachowania równowagi w handlu i przemysle; kresy nasze okazały się niedostatecznie zabezpieczonymi; armia okazała się nieprzystosowaną do wojny; usposobienia i zamiary sąsiadów naszych okazały się nieznanymi dla nas, co umożliwiło niespodziewany napad...”

„Kapitulował świat prz sądów narodowych i wyznaniowych, podtrzymujących ciemność, nieposzanowania prawa i władzy.”

*

Część prasy petersburskiej doradza zawarcie z Japonią honorowego pokoju, byleby kres położyć morderczej wojnie.

*

Gazeta „Nasza Ziemia” pisze:

„Kapitulacja Portu Artura zrodziła kwestję znaczenia tego wypadku dla dalszego przebiegu kampanii. Sprowadza się ona do trzech głównych punktów:

1) Rosya straciła z nim nie tylko swoją pierwszą eskadrę i zarazem niezbędne oparcie dla drugiej i trzeciej. Posuwanie się drugiej eskadry dalej, będzie wyprawą na pewną i pod względem wojennym bezowocną zagładę.

2) Armia gen. Nogi, oblegająca twierdzę, jest wolna i teraz wzmocni armie północne, stojące pomiędzy Laojanem a Mukdenem. Możliwe, że jest zmęczona i będzie wymagała wypoczynku; możliwe, że grzebanie poległych, pokrycie strat w częściach wojsk, lub coś innego, zatrzyma ją na pewien czas; ale to kwestya dwóch, trzech, najwyżej czterech tygodni. Później armia gen. Nogi znajdzie się pod Mukdenem.

3) Port Artura przechodzi w ręce japończyków. Za kilka miesięcy rozumie się, japończycy odbudują w nim to, co zniszczono przez oblężenie i twierdza będzie wkrzeszona znówu ze swoją groźną niedostępnością.

Przypuścimy, że generał Kuropatkin rozbije północne armie japończyków, przypuścimy, że zmusi ich cofnąć się do Laodnu. Ale Port Artura będzie wtedy twierdzą w rękach japończyków. Jeżeli rosyanie potrafią bronić jej 6 miesięcy od strony morza i lądu, to zdobycie jej za pomocą jednego tylko oblężenia lądowego wobec podtrzymywania fortecy przez flotę japońską — będzie zupełnie niemożliwe.

kiem 1875 roku zaczął wychodzić „Przegląd Techniczny” (dzisiejszy), którego Kossuth był założycielem i redaktorem.

Wystąpienie Kossutha w „Przyrodzie i Przemysle” w 1874 r. zamyka obszerny okres dziejów czasopiśmiennictwa technicznego polskiego, okresu prób i usiłowań, ukazanie się pierwszego numeru „Przeglądu Technicznego” w styczniu 1875 r. rozpoczyna nową kartę w dziejach rozwoju naszego czasopiśmiennictwa technicznego. Ogniwem, łączącym przeszłość z teraźniejszością, jest „Przegląd Techniczny” (dawniejszy), podjął bowiem myśl „Dziennika Politechnicznego” zgromadzenia w okół swej redakcyi pracowników cyrkla i miarki, a zostawił w spaiściźnie swojemu następcy obecnemu „Przeglądowi Technicznemu” wzór starannej redakcyi i pięknego wydania.

W prospekcie, zapowiadającym ukazanie się pierwszego zeszytu „Przeglądu Technicznego”, wypowiedział założyciel jego Stefan Kossuth następujące zdanie: „że najważniejszym środkiem zespolenia i wyrobienia naszych sił technicznych jest w danej chwili pismo poświęcone sprawom techniki przemysłu...”

To też w myśl powyższej idei od samego początku zebrała się gromadnie braci techników około redaktora-wydawcy. Magnesem, ścigającym rozpierzeł braci ze wszystkich zakątków, był — Kossuth.

W prospekcie z 1874 r. są wyliczeni wszyscy ówczesni współpracownicy — byli to przeważnie młodzi technicy, z grona bowiem ich — jak dotąd — było 14. Pierwsze tradności, acz były wielkie, dzięki energii redaktora-wydawcy i idei jaka ma przyświecała, zostały szczęśliwie pokonane. Różne koleje i zmiany przechodziło to wydawnictwo, redakcyje i współpracownicy dość nawet często zmieniali się, lecz „Przegląd” szedł

Tym sposobem zdobycie Portu Artura określa losy kampanii. Dotychczas kwestya polegała na tem, kto zwycięży: Rosya, czy Japonia? Teraz przedstawia się ona inaczej: Czy japończycy będą wyparci z Mandżuryi i utrzymają się tylko w Laodunie, czy przeciwnie, wezmą Mukden, Charbin, a może nawet Władywostok? Taką formę przybierze kwestya, jeżeli wojna będzie trwała dalej.

Gen. Stessel miał odwagę cywilną przerwać walkę, skoro tylko stała się widoczną bezcelowość przelewu krwi.

Czyliż my, naród rosyjski, nie ujawnimy odwagi cywilnej, nie przyznamy oczywistości niepowodzeń naszych i nie wyrzekniemy się wojny beznadziejnej z powodu zbyt kosztownej dla nas Mandżuryi? Japończycy przystali na honorowe warunki kapitulacyi gen. Stessla; nie ulega wątpliwości, że przystaną również na zaszczytny dla Rosyi pokój, tem zaszczytniejszy, im wcześniej będzie zawarty. Pokój — oto zadanie naszej doby. Czas już powrócić czterysta tysięcy ludzi do ich pokojowych zajęć, czas już przywrócić prawidłowy bieg życia.

Śród jeńców japońskich.

—o—

Korespondent „Russk. Listka” opisuje widzenie się z wziętymi do niewoli japończykami.

„Przyprowadzono do sztabu na badanie jeńców japońskich, czterech dragonów i dwóch piechurów. Dragonów przywieziono wierzchem na koniach kozackich, piechurów na dwukołowych wózkach. Konie japońskie, wraz z siodłami pozostały w pułkach, które je zabrały, stanowiące trofeum, własność tego oddziału, którego ludzie brali udział w bitwie. Taki zwyczaj.

Z jeńców dwaj byli podoficerowie, reszta zwyczajni szeregowcy. Wszyscy niskiego wzrostu, krępi, czarui, o zdrowych, kwitnących twarzach i przeważnie wesołego usposobienia. Ubrani doskonale; każdy ma wełnianą trykotową bieliznę; zamiast munduru — żółte khaki, na niem krótkie kurtki na długim futrze kozim, na kurtce kożuski baranie i wreszcie długie palto ty z grubego, żółtego sukna wieloletniego. Obuwie nie świetne — ciepłe pończochy wełniane i kamazse. Widocznie naszych butów filcowych japończycy nie znają, gdyż z pewnością by je wprowadzili. Wogóle obfitość odzieży dowodzi, że japończycy rozpoczęli z nami wojnę nie lekkomyślnie i że przygotowali się starannie nawet do kampanii zimowej. Być może, że tak zaopa-

napród, doskonaląc się pod każdym względem, z miesięcznika stopniowo przeobraził się w tygodnik i dziś nie wiele, ustępując swym kolegom zagranicznym, dzierży wysoko sztandar naszej wiedzy technicznej.

Wśród grona ludzi zgromadzonych około redakcyi „Przeglądu” powstawały coraz to nowe idee i zamiary, mające na celu podniesienie u nas wiedzy i nauki technicznej, z „Przeglądu” powstały nowe pisma techniczne i tak powstała „Gazeta Cukrownicza”, „Chemik Polski”, „Przegląd Górniczo-Hutniczy”. Z grona tychże ludzi wyłoniła się myśl zrzeszenia techników, która u nas urzeczywistniła się w założeniu Sekcyi Technicznej w Warszawie przy Tow. Popierania Rosyjskiego Handlu i Przemysłu, następnie w Łodzi również otwarto Sekcyę Techniczną, a w 1899 założono Stowarzyszenie Techników w Warszawie — widomy znak zespolenia sił technicznych u nas w kraju, a środkiem do tego był „Przegląd Techniczny”, jak to już przewidywał twórca jego, Kossuth, w prospekcie z 1874 roku. Przewidywania spełniły się!

Czy „Przegląd Techniczny” spełnia swoje posłannictwo, dążąc do celów wyrażonych w owym prospekcie? Możemy na to odpowiedzieć słowy, jakimi kończy swą pracę o czasopiśmiennictwie technicznym polskim inż. Feliks Kucharzewski... «i który do dziś kroczy drogą, śmiało wytkniętą przez swego twórcę».

My ze swej strony przesyłamy „Przeglądowi” życzenia, by dalej szedł tą drogą napród, podnosząc wiedzę i naukę techniczną u nas, doskonaląc tym sposobem nasz przemysł krajowy i wzmacniając nasze siły ekonomiczne przed obcym zalewem z zagranicy.

trzone są w odzież tylko wojska czołowe, które pełnią trudną służbę strażniczą, gdy rezerwy mogą w „ziemlankach“ i „fanzach“ obchodzić się mniej obfitym odzieniem. Ale nie mając danych, nie można o tem twierdzić stanowczo.

Pierwszy raz widziałem dragona japońskiego. Japończycy nie są kawalerzystami. W domu u siebie koni nie mają. Wstępując do służby do kawalerji, japończyk po raz pierwszy poznaje się z koniem. Przedtem wielu z nich nie podejrzewało nawet istnienia takiego zwierzęcia. Dlatego bardzo byłem ciekawy dowiedzieć się od wziętego doniewoli dragona, jak uważa służbę kawaleryjską, czy ją lubi, czy też traktuje ją machinalnie, pełniąc tylko obowiązek.

Jeden z japończyków bardzo chętnie odpowiadał na pytania. Przed służbą konia nigdy nie widział; przez czas służby do konia nie przyzwyczaił się, nie lubi go, nie lubi swej służby, służba ciężka, zwłaszcza zimą, gdy nogi bardzo marzną. Wielu z tego powodu choruje. Ale, gdy go zapytałem, czy lepiej służyć w piechocie, czy w kawaleryji, odpowiedział dumnie.

— Służyć w kawaleryji kazał mi mikado, a to co kaze mikado, musi mi się podobać i muszę uważać to za lepsze.

Taki mają pogląd na obowiązek, na służbę i na najwyższą władzę.

Jeńcy rozmawiali chętnie i odpowiadali na najrozmaitsze pytania, zadawane przez otaczających. Ale na pytania, dotyczące innych wojsk japońskich, ich położenia i stanu, wszyscy bez wyjątku odpowiadali: — nie wiem.

Takimi żołnierzami mógłby się szczycić każdy naród.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 9 stycznia. Najpodańszy telegram gen. Kuropatkina z dnia 8 stycznia:

W dniu 5 b. m., na prawem skrzydle pod wsią Santjanscy, w odległości 12 wiorst na południe zachód od Czantanu, oddział nasz, napadnięszy niespodzianie na tabor japoński, po wymianie strzałów z konwojem, zabrał część taboru i wziął do niewoli jednego rannego japończyka.

Petersburg, 9 stycznia. Klub rosyjski organizuje tu towarzystwo studenckie o charakterze czysto narodowym, pod nazwą „Kółka studentów rosyjskich“.

Paryż, 9-go stycznia. Dziś rano w ministerjum spraw zagranicznych odbyło się posiedzenie międzynarodowej komisji śledczej. Admirala Spauna poproszono o czasowe objęcie przewodnictwa. Admiralski podziękował za obranie go piątym członkiem komisji, proponując jednocześnie obranie prezesa.

„Zechciejcie, panowie — rzekł admirał — poprosić przedstawiciela kraju, który nam okazał gościnność, aby przyjął obowiązki prezesa“.

Admiralski zapewniał przytem, iż projekt ów odpowiada ogólnemu celowi i wpłynie na pomyślne zakończenie prac komisji, albowiem admirał Fournié przy innych zaletach osobistych, rozporządza także licznym personelem współpracowników w ministerjum. Bournié został obrany jednogłośnie: dziękował adm. Spaunowi za okazany mu szacunek, że dobrowolnie zrzekł się przewodnictwa, nie bacząc na wszystkie prerogatywy: wiek, rangę, wysokie zasługi, — i podał do wiadomości komisji o mianowaniu Dubassowa na miejsce chorego Kaznakowa, poczem pozdrowił w imieniu komisji Spauna i Dubassowa, którzy poraz pierwszy zasiadali w komisji.

W końcu rzekł: „Złazę sobie sprawę, jak wszyscy moi szanowni koledzy z doniosłości włożonego na nas obowiązku moralnego; jestem przekonany, iż potrafimy go wypełnić, pokonawszy największe trudności, przajawszy się duchem rozsądku i wielkim przykładem zaufania, ujawnionem przez Jego Cesarską Mość Cesarza Rosji i króla Anglii wobec całego świata. Już w samym założeniu komisji tkwi zażegnanie nieporozumień dwóch narodów, co umożliwi rozstrzygnięcie sprawy w dobrej wierze i z zastanowieniem się — wszystko to odpowiada dążeniom pokojowym prezydenta Francji i rządu, proszę was tedy, panowie, abyście zwrócili na to uwagę, zabrali się do pracy i podjęli sprawiedliwe rozstrzygnięcie

kwestji spornych, czego się spodziewają po was wszyscy, ze względu na wasze zalety osobiste, doświadczenie i bezstronność.

Po mowie Fournié go nastąpiło zamknięcie posiedzenia w celu obradowania nad kwestją porządku i działalności komisji.

Niższy-Nowogród, 9 stycznia. Członkowie Giełdy niższonowogrodzkiej zwrócili się do ministra skarbu w sprawie przerwania bezrobocia w Baku, zaznaczając, że zawieszenie na czas dłuższy produkcji ropy może narazić na duże straty, a nawet przesilenie żeglugi na Woldze. Członkowie Giełdy zwrócili się skutkiem tego z prośbą o wyznaczenie komisji tymczasowej celem zbadania stosunków między właścicielami kopalń ropy a robotnikami.

Paryż, 9 stycznia. Według otrzymanych informacji na wznowionem popołudniu posiedzeniu komisji śledczej rozpatrywana była kwestya, czy posiedzenia powinny się odbywać przy drzwiach zamkniętych, czy też przy drzwiach otwartych.

Większość uczestników wypowiedziała się, by obrady odbywano przy drzwiach zamkniętych, zgodziwszy się, iż przy badaniu świadków publiczność może być obecna.

Program zajęć zostanie wypracowany podczas sesji jutrzejszej, której początek wyznaczono na godzinę 10 rano.

Peterburg, 9 stycznia. Dziś o godz. 5 zrana spalił się trzypiętrowy dom na wyspie Wasilewskiej. Ogień ogarnął obie klatki schodowe. Mieszkańcy wyskakowali przez okna. Jedna dziewczynka spaliła się, cztery osoby uległy śmiertelnym poparzeniom; około 20 osób rannych.

Aleksandrowsk, 9 stycznia. Około godz. 2 ej w nocy d. 7 b. m., w zarządzie gminnym Natalskim, przez 7 przybyłych rabusiów zabici zostali: pomocnik pisarza lat 18, stróż, dziesiętnik i jeden z przechodniów. Kasa została wylamana, zabrano z niej 53 rub., pozostała bowiem gotówkę starosta zabierał na noc do domu. Rabusie zbiegli. Władze zarządziły energiczne poszukiwania.

Baku, 9 stycznia. W Bibi-Ejbackie w dniu 5 b. m. przyszło do starcia między dwiema partjami robotników. Jedna z nich niszczyła zakłady nafciane i mienie spokojnych robotników. Jeden z robotników zabity i 10 rannych. W d. 6 b. m. podczas uśmierzania przez policję rozszalałego tłumu, który niszczył źródła nafciane w Bałachanaeb, zabitych zostało 5 robotników a rannych 26. W dniu 6-ym stycznia zaczęły się pożary studzien nafcianych, które palą się dotychczas. Nocy ubiegłej spaliło się 60 studzien; ogółem dotychczas spaliło się 100 studzien. Zmowa trwa w dalszym ciągu.

Londyn, 9 stycznia. „Morning Post“, komentując mowę dra Paasche, przyznaje, że Niemcy stracili sympatyę Anglików od czasu wojny południowo-afrykańskiej. W mowie swej Paasche oświadczył, iż Bülow miał wyrazić zdanie, że Niemcy nie mogą się czuć zabezpieczonymi od napadu ze strony Anglii.

Korespondent berlińskiej gazety donosi, że flota niemiecka zmobilizowana została w Kielu. Gazeta potępia agitację, będącą następstwem uciążliwej anty-angielskiej i przypuszcza, że agitacja ta prowadzona jest w celu wywołania odpowiedniego nastroju w opinii publicznej i zapewnienia przyjęcia projektu powiększenia floty. W końcu gazeta żąda formalnego zaprzeczenia.

Bruksela, 9 stycznia. Krążą uporeczywe pogłoski, wywołujące zwyżkę cen węgla, jakoby rząd rosyjski rozpoczął układy o dostawę ciebrzyjkiej ilości węgla dla rosyjskiej floty bałtyckiej.

Sachetun, 9 stycznia. Na pozycjach panuje wciąż cisza. Codziennie z obu stron zdarzają się niewielkie napady, które jednakże nie zmieniają ogólnego położenia. W nocy z d. 7 na 8 stycznia japończycy w kilku niewielkich grupach usiłowali zbliżyć się do naszych posterunków prawego skrzydła, lecz zostali odparci przez ochotników.

Wczoraj nasze podjazdy napadły w pobliżu Laoha na tabor japoński, którego część zabrały, pozostałe wozy pod osłoną przybyłej piechoty, japończycy zdołali ocalić. Codziennie prawie na którejśkolwiek z naszych pozycji brani są do niewoli japończycy.

Otrzymane po południu.

Londyn, 10 stycznia. „Daily Mail“ donosi,

że krążownik wielkobrytański «Ford», który 5 stycznia miał wypłynąć na morze, nieoczekiwanie został zatrzymany. Aparat jego do telegrafowania bez drutu zanotował kilka depesz, które zamieniły między sobą nieznane okręty cudzoziemskie.

Depesze te nie zostały jeszcze zupełnie odcyfrowane; istnieje wszelako zasada wnioskować, że zredagowane zostały po japońsku. Przypuszczają, że jakaś flota kryje się u wybrzeży Madagaskaru lub też w pobliżu wysp Komorskich. Wielki okręt wojenny był zauważony w pobliżu wyspy Majoty przed paru dniami.

Szanghaj, 10 stycznia. „Morning Post“ pisze: Wobec żądania chińczyków, aby ustanowiono faktyczną kontrolę nad marynarzami rosyjskimi, przebywającymi w Szanghaju, cztery krążowniki chińskie będą stały na kotwicy pomiędzy Szanghajem i Wuznem.

Seul, 10 stycznia. „Daily Telegraph“. Japończycy wzięli w swoje ręce administrację miejscową w Seulu i jego okolicach. Budują oni energicznie kolej żelazną Seul-Widžu. Zamianowali nowego naczelnika policji koreańskiej wbrew dawniejszym oświadczeniom, że służbę policyjną spełniać będą żandarmi japońscy. Wydano rozkaz o ścisłym przestrzeganiu ustawy policyjnej Koreańskiej.

Berlin, 10 stycznia. „Local Anzeiger“ donosi, że toczące się układy o przewiezienie pewnej części rannych załogi port-artarskiej do Kiao-czau, gdzie są urządzone wzorowe szpitale. Składy niebawem będą ukończone.

Aleksandrya, 10 stycznia. „Daily Chronicle“. Oddział uzupełniający eskadry bałtyckiej oczekiwany jest w Port Saidzie o 4 rano. Dotychczas nie otrzymano jeszcze rozporządzeń co do przejścia tego oddziału przez kanał Saeski. Japonia nie przestaje protestować przeciw zaopatrywaniu eskadry bałtyckiej w węgiel i wodę słodką.

Berlin, 10 stycznia. „Berliner Zeitung“ zaprzecza oświadczeniom deputowanego Paasche, jakoby stosunki między Anglią a Niemcami znaczenie się zaostrzyły. Tylko dyplomacya zażegnała kryzys.

Gazeta ta dowodzi, że Niemcy skarżyły się tylko na wycieczki antyniemieckie prasy angielskiej, lecz Anglia odpowiedziała, że nie posiada u siebie biura prasowego i gazety jej piszą, co się im podoba.

Londyn, 10 stycznia. Morski attaché rosyjski powrócił z Paryża, gdzie członkowie rosyjskiej komisji śledczej opowiadali mu, że pewni są powodzenia, albowiem posiadają wszelkie dowody, mówiące na korzyść Rosji o wypadku pod Hall.

Opowiadali też, że podczas śledztwa w Hall rybakom pozwolono odpowiadać tylko na pytania, nie wyrażając własnych poglądów. Komisja śledcza pozwoliła uczestniczyć na swych posiedzeniach po trzech korespondentów każdego mocarstwa, mającego przedstawicieli w komisji.

Bruksela, 10 stycznia. Niebawem będzie zawarty traktat między państwem Kongo a Portugalią regulujący wszystkie ich spory.

Londyn, 10 stycznia. Znaczna część miasta zwana „City“, zniszczona przez pożar.

Od naszych Korespondentów.

Wiedeń, 9 stycznia. Urzędowy komunikat, zamieszczony w «Fremdenblatt», głosi, że pomimo otrzymanych wiadomości, jakoby rokowania, dotyczące niemiecko-austriackiego traktatu handlowego wzięły obrót nader pomyślny, wiele jeszcze kwestji speczalnych, mianowicie sprawa przewozu bydła nie zostały dotychczas rozstrzygnięte i pod tym względem trudno zapewne będzie dojść do pewnego porozumienia.

Londyn, 10 stycznia. Tutejszy ambasador niemiecki oświadczył, że pogłoski, podane przez „Morning Post“ o wynikłych między Anglią a Niemcami nieporozumieniach są bezpodstawne. Wywołał jej nienzasadniony artykuł gazety „Army und Navy“, który rozszerzył panikę.

Bochum, 10 stycznia. Ogólne bezrobocie górników jest mało prawdopodobne wobec znacznych zapasów węgla, nagromadzonych przez kopalnie.

Gniezno, 10 stycznia. Tutejszy związek sokółów polskich zamknięto z wyroku sądowego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

| Data. | Barometr sprawdzony w 0 ^o C ^o st. | Termometr w 0 ^o C ^o | Wilgotność w % | Kierunek i siła wiatru. | Uwagi. |
|------------|---|--|-------------------|----------------------------|--|
| 9/I 1 ppł. | 742.6 | + 1.6 | 63 | Pd Z 1 | Z dnia 9/I Temperatura max. +12 C. |
| 9/I 9 w. | 736.0 | - 0.6 | 100 | Pd Z 1 | Temperatura min. - 29 ^o C |
| 10/I 7 r. | 733.4 | + 1.2 | 100 | Pe Z 3 | Opadu 1.8 |

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 3.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służy dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 6.55, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Siennicki z Warszawy—Lewi z Warszawy — Goldman z Warszawy—Welt z Warszawy—Zittau z Warszawy — Zubrzycki z Warszawy — Silberbrand z Kijowa — Werozy z Łęczycy — oicer Sarg-sianc z Łęczycy—Krejnes z Słucka—Iliński z Petersburga —Petetz z Częstochowy— Makarczy z Sosnowca.

Hotel Francuski w Warszawie po kompletnej rekonstrukcy **otwarty.**
1868-5

Zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

KURSY MUZYCZNE
prof. Antoniego Grudzińskiego

z systemem i programem nauki Konserwatorium Warszawskiego

PIOTRKOWSKA № 39.

2-gie półrocze.

Zapisy przyjmują się codziennie od 11 do 1 i od 4—6.

Wykłady rane, popołudniowe i wieczorowe.

Klasy: Fortepian, Organy, Skrzypce, Wiolonczela, Teorya, Harmonia, Kontrapunkt i Historia Muzyki.

Po ukończeniu, według § 14 ustawy Kursów Muzycznych, wydają się

Świadectwa nauczycielskie i kapelmistrzowskie.

18-3

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2.

Kursy handlowe wieczorne.

Po dzień 8 go b. m. zapisało się na kursy 480 osób, z tych 304 opłaciło wpisowe. Ostateczny termin zapisów i wnoszenia opłat kończy się w bieżącym tygodniu.

Rada Opiekuńcza kursów wieczornych Handlowych Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

Z ukończeniem eksploatacji leśnej jest do sprzedania w Wilamowie (p. Szadek, gub. kaliska)

Tartak

z całym urządzeniem

o sile lokomobili 16-konnej, fabryki August Repphan, Warszawa. 13 9-2

Zgubiono.

W dniu 8 stycznia, wychodząc z teatru Victoria i idąc przez ul. Piotrkowską do Dzielnej zgubiono kołnierza duży damski, skunksowy. Łaskawy znalazca raczy przesiłać go za sowitą nagrodą do adw. T. Stozkowskiego, Dzielna 16. 33-3-1

Nauczycielka z patentem

Helena Brüllow

udziela lekcji

gry na skrzypcach.

Ul. Juliusza nr. 37, róg ul. Przejazd. 20 5-1

Nowa ślizgawka.

Właściciel cukierni przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, p. Ad. Müller urządził na placu obok swojej posiadłości ślizgawkę z elektrycznym oświetleniem i muzyką; otwarta codziennie do godz. 11. Ślizgawka leży w samym śródmieściu, co stanowi główną jej zaletę. 28 1-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Bilard, rozmaite meble i sprzęty domowe.

Zobaczyć można w każdym czasie w Restauracji Rzeźni Miejskich. 34-3-1

Kupię

używane, ale w dobrym stanie **lokomobile** 45 koni normalnych, **2 kotły** 40—100 metr. p. ogrz., **komini żelazny**, wymiarów mniej więcej lokieć średnicy i 30 lok. wysoki, **skrzynie żelazne** na 700 i 250 wiader. Oferty z podaniem ostatecznej ceny uprasza się składać w administracji „Rozwoju“ pod lit. M. D. 31-3-1

Nauczycielka

polka z b. dobrą muzyką, konwersacją francuską, poszukuje miejsca w Łodzi lub na wyjazd. Biuro Kościuszewskiej, Piotrkowska 90. 32-1

DOM,

składający się z 8 mieszkań, w tem sklep spożywczy z piwem, dobrze prosperujący, przy ulicy Srebrzyńskiej № 7, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania lub wdzierzawienia. 36 3-1

Młody człowiek (żyd) z dwoma siostrami poszukuje

pokoju

z całodziennym utrzymaniem. Oferty, wyłącznie piśmienne, przyjmuje D. Złotnicki, Cegielniana 7. 30-4-1

Dam od 50 do 100 rb.

za wyrobienie posady w prywatnej lub rządowej instytucji. Oferty dla X. W. przyjmuje Administracja „Rozwoju“. 8 3

Potrzebna nauczycielka

języka francuskiego do dwojga małych dzieci w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod lit. J. K. z podaniem warunków przyjmuje Administracja „Rozwoju“. 26-1

Do nabycia w księgarni K. Szatkęgo i w wszystkich księgarniach popularne z dziejka

Małżeństwo i Rzerzaczka Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d-81

W zakładzie, Południowa II, A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka**

specjalna, połączona z masażem, dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r29

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 19-c-4

Bufet do sprzedania, cztery i pół lokała długi, z blatem marmurowym i baryerą mosiężną. Wiadomość Piotrkowska 195, sklep. 21-3-2

Bona, polka inteligentna, potrzebna do trojga dzieci. Orla 16 m. 8 I piętro. 31-3-1

Chłopiec w wieku lat 15-tu potrzebny w charakterze praktykanta do składu wyrobów tytoniowych, ulica Piotrkowska nr. 69, firma „W. Muśnicki i S-ka“. 23-2-2

Człowiek młody, żonaty, posiadający świadectwa, poszukuje miejsca woznego, lokaja lub jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Górny Rynek, ulica Bednarska nr. 26, Stanisław Zieliński. 28-3-2

Dobra muzyka na koncerty, bale i t. p. od skrzypiec z fortepianem do orkiestry, złożonej z 60 osób. D. Kopp, Srebrna 12 m. 16. 37-3-1

Francuzka, posiadająca język niemiecki, rysunki, malarstwo, poszukuje miejsca do dzieci od lat 9-10. Biuro Kościuszewskiej, Piotrkowska 90. 22-3-2

Młody człowiek inteligentny, posiadający rosyjski i polski język, poszukuje posady. Na żądanie kaucya. Ulica Przejazd nr. 22 m. 19. 17-3-3

Młody człowiek z trzyklasowym wykształceniem poszukuje posady. Wiadomość ul. Targowa 93 u Mańkowskiego. 4-3-3

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Pralnia w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Wiadomość: sklep kolonialny Piotrkowska 183. 5-3-3

Pokój starannie umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Cegielniana 52 m. 3 I piętro. Tam też wydaje się obiady prywatne. 11-3 3

Przyjmę na mieszkanie dzieci, uczęszczające do niższych szkół, pomoc w nauce bezinteresowna, opieka rodzicielska, warunki b. przystępne. Ulica Zielona nr. 40, stróż wskaze. 30-1-1

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka. Zawadzka № 17. 26 2-2

Potrzebna zdolna prasowaczka. Konstantynowska nr. 36. 32-3-2

Pies młody, wyżeł, laciaty, do odebrania. Drewnowska nr. 83 m. 22. 36 2-1

Pies duży brytan moręgowaty, obcięty ogon, przybłąkał się. Do odebrania Zawadzka nr. 41 m. 2 na Bałutach. 35-3-1

Paryski krój sukien, szybkie wykończenie, poleca pracownia Lubiąskiej, ulica Piotrkowska nr. 149 m. 12. Nauka kroju sposobem łatwym. 18-3-3

Potrzebna zaraz bielizniarka. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 20-3-3

Pianino angielskie Lahode bardzo dobre rb. 160 u rządcy domu 141 Piotrkowska. 8-2 2

Panienska młoda poszukuje miejsca kasyerki, sklepowej lub do towarzystwa, a także może się zająć szyciem w domach prywatnych. Wiadomość ul. Przejazd № 14, sklep z bluzkami. 25-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny natychmiast do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu, ul. Zarzeńska nr. 13. 40-2-1

Sprzedam tanio suknie balowe i maszynę do szycia oryginalną „Singer“ mało używaną. Piotrkowska nr. 121 m. 5. 38-1

Wolant i bryczka nowe są do sprzedania za cenę przystępną. I. Baranowski, Mikołajewska 6. 34-3sw1

Zaginął paszport na imię Czesława Witkowskiego, wydany z gminy Gaworowo, pow. ostrołęcki. 39-3-1

Znaleziono książeczkę obrachunkową drugiego łódzkiego towarz. pożyczkowego № 10981 na imię Edwarda Zajdel. Odebrać można w Adm. „Rozwoju“. 33-3-2

Zgierska 7 kl. Szkoła Handlowa

podaje do wiadomości, że dnia 7 (20) stycznia 1905 r. odbywać się będą egzaminy wstępne do klas młodszej wstępnej, I, IV, V i VI bez różnicy wyznania.

Nowowstępujący kandydaci mogą przed tym terminem składać podania wraz z dokumentami w kancelaryi Szkoły w Zgierzu.

Do klas wyższych będą przyjmowani tylko kandydaci z Królestwa Polskiego.

Kaucjonowane biuro
nauczycielskie i rekomendacyjne

Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje.

685-r-99

Warszawskie wydawnictwo muzyczne „K. Dworzaczka i R. Etlisa“
poleca różne utwory

Alojzego Dworzaczka

na fortepian, na śpiew solo z towarzyszeniem fortepianu, duży wybór piosenki na chór męzki, na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu, kwartet smyczkowy (Op. 24 № 1.)

Wyszły świeżo z druku: „Helenówka“—polka, „Łodzianka“—polka-mazurka, „Faworytka“—polka, oraz walce „Moje Kochanie“ i „Moment d'or“ (złota chwila).

Zadać we wszystkich księgarniach. 1818-d—
Skład główny u Gebethnera i Wolffa, w Warszawie.

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie
Garnitury frakowe
Garnitury surdutowe
Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla**,
Piotrkowska № 98.

Zakład naukowy żeński

Lucyny z Młodowskich Siennickiej

ulica Piotrkowska № 154.

Przyjmowane są kandydatki do 3 oddziałów klasy wstępnej oraz I-ej. Nauka słoju. Kandydatki od lat 6-ciu.

729-8

Prywatny ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego
Łódź, ul. Podlesna № 15. Telefon № 659.

Na stałe leczenie przyjmowani są wszelkiego rodzaju chorzy, z wyjątkiem umysłowych i zakaźnych. Oplata od 1 rb. 50 kop. do 6 rb. dziennie.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne świetlne i wodne. Kąpiele mineralne i gazowe. (Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem).

Pracownia Roentgenowska. 1752-12-12

Dzielna II.

Dzielna II.

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!! Za 6 i 3 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju pływak i olej mego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelesta, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 8, ul. Konstancyńska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

KAUKASKIE WINA

niefalszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Fulin, Nalewka z czarnych jagód, Malwa, Kwiat maku, Sandołowe drzewo, Koszewka, Drzewo kampechańskie, Kwas pikrynowy, Szafran, Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje **M. D. Okojew**. Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od 40 kop. do 2 rb.

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich

M. D. OKOJEW, ul. Dzielna № 11.

1571
26-13

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 28 Декабря 1904 г.

W łoczn „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Fabryka wyrobów powroźniczych

H. Milińskiego

ul. PAŃSKA № 9,

958-r-108

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisyj, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.

„DOBRE“
najlepsze papierosy
10 sztuk 3 kop.

I. L. Szereszewski 1867-10 0

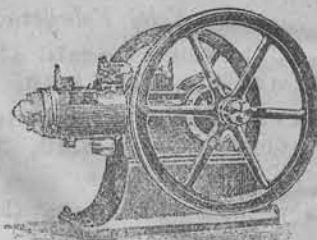
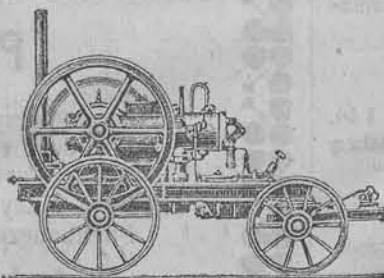
TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE

Specjalnej fabryki

Armatur i Motorów

— w WARSZAWIE, ulica SIENNA № 15. —

Wyrabia i poleca



NAFTOWE MOTORY I LOKOMOBILE

„URSUS“

od 1 do 30 koni mechanicznych.

Najtańsze i najpraktyczniejsze

motory współczesne pędzone

ropą naftową, naftą, lub spirytusem.

Zużycie ropy, lub nafty na jednego mechanicznego konia w ciągu godziny wynosi około 1 funta. (Odnaczają się przytem nadzwyczajną prostotą konstrukcyi, skutkiem tego bardzo łatwa obsługa. Bez żadnego zewnętrznego płomienia podczas ruchu motoru. Cały ruchomy mechanizm szczelnie zamknięty, skutkiem czego motor może pracować i w miejscach przepelnionych kurzem i pyłem. Motor nie wydziela odoru spalanej nafty. Blisko 100 motorów i lokomobli znajduje się już w użyciu. Cenniki i bliższe informacje na żądanie franco.

1529-6-3



Wentyle i krany do wody i pary, wentyle bezpieczeństwa, niezamarzające hydranty, służące wodociągowe i burzowe, wentyle redukcyjne, kondensacyjne, gazowe, wodowskazy, parowe inżektory i elewatory, smarownice.

Specjalna armatura do cukrowni.



Niedrogo!

Do sprzedania w różnych i dobrych gatunkach

Jabłka i Miód lipcowy, biały.

Wiadomość ul. Dzielna № 40 m. 1, parter, front.

1700-c

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla

dam od g. 5-6. c-75

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9-11 i od 4-8,

panie od 4-5 pop. 1820r20

Dr. A. Grosalik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8 1/2 - 11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielińska 23. 1608-d-84

Do fabryki chemicznej potrzebny płatny

praktykant

do pomocy majstrowi. Znajomość języków polskiego i rosyjskiego w zakresie 4-klasowym—konieczna. Zajmujący dotychczas podobne stanowiska mają pierwszeństwo. Zgłaszać się między 3-4 po południu, Piotrkowska 260 m. 2. 22-2-2

Zatwierdzona przez władzę wyższą

Szkoła kroju.

Po otrzymaniu dyplomu akademii zagranicznej i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina“ (Piotrkowska № 7) otworzyła w Łodzi specjalną **szkołę kroju**, podług najnowszej metody francuskiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pań kursy dziecięce. Przy szkole specjalna pracownia spódnic. 1845-r-6

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Redaktor i wydawca W. Czajowski.